Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 26 | Katowice, sobota 1-go lutego 1930. | Rok 29

Polak burmistrzem Bielska.

Bielsko. Na czwartkowem posiedzeniu rady gminnej miasta Bielska wybrany został burmistrzem Polak p. Józef Kobiela, sędzia grodzki, 21 głosami na 25. I zastępcą burmistrza wybrano dotychczasowego zastępcę burmistrza p. Karola Fuchsa (Niemiec) 25 głosami — II. zastępcą p. Filipa Folnera (socj. niem.) głosami socjalistów.

O Kasy chorych.

Warszawa. Pod przewodnictwem posła Kwapińskiego obradowała podkomisja budżetowa do zbadania działalności rządów komisarycznych w Kasach Chorych. Przewodniczący przedstawił projekt szeregu pytań, które mają służyć za podstawę postępowania komisji. Zaproponowano, aby podkomisja zbadała na miejscu działalność komisarzy we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Częstochowie, Drohobyczu oraz w Związku Kas Chorych we Lwowie i Łodzi. Z dyskusji, która następnie się wyłoniła, wynikało, że podkomisja nie będzie mogła dokonać tej pracy do trzeciego czytania budżetu.

Nowy poseł rosyjski w Polsce.

Warszawa. Dnia 30 stycznia Włodzimierz Antonow Owsiejenko, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rosji, złożył Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przy audjencji był obecny minister Spraw Zagr. Zaleski.

Skarga fabrykantów cygar.

Bytom. (Tel. wł.) Sąd rozjemczy dla spraw Górnośląskich wydał wyrok w sprawie skargi dwóch fabrykantów cygar przeciwko państwu polskiemu o odszkodowanie za straty, poniesione z powodu wprowadzenia monopolu tytoniowego w Polsce. Sąd uznał skargę za uzasadnioną. Wysokość odszkodowania określi Sąd sam.

Echa zajść w Opolu.

Berlin. (Tel. wł.) Najwyższy sąd Rzeszy w Lipsku rozpatrywał na czwartkowem posiedzeniu odwołanie Związku Polaków w Niemczech od wyroku sądu w Opolu, na mocy którego redaktor Knaak został uwolniony od zarzutu podburzania do nienawiści i obrazy Związku Polaków. Sąd Rzeszy odrzucił odwołanie uważając, że zarzuty red. Knaaka skierowane były nie przeciwko mniejszości polskiej, lecz tylko przeciwko agitatorom polskim, którzy nie należą do ludności Niemiec.

Narady rządu niemieckiego nad planem Younga.

Berlin. (Tel. wł.) We czwartek odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano projekty ustaw, związanych z planem Younga. W związku z tem poruszono też sprawę żądań centrowców, którzy domagają się równoczesnego przedłożenia reformy podatków. W najbliższych dniach ma być zwołana narada przewodniczących stronnictw z rządem, na której omawiana będzie ta sprawa. Rząd zda też sprawozdanie z rokowań z Polską, które według zapewnień kół, zbliżonych do rządu, niebawem zostaną zakończone.

Obrady budżetowe w komisji zakończone.

Warszawa. Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad ustawą skarbową poseł Malinowski (Wyzw.) żali się na małą pomoc kredytową dla drobnych rolników i domaga się, aby to, co ma PKO. w rezerwach, przechodziło do Banku Rolnego i na spółdzielnie. Poseł Rataj prosi kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego, aby dał wyjaśnienie, jak przedstawiają się zapasy kasowe i w jakim stopniu są płynne.

Kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski wyjaśnia, że nadwyżki skarbowe, co zaoszczędzono w ciągu 3 lat, wynoszą 658 milj. Z tego jest unieruchomione, t. j. ulokowane bądź w pożyczkach długoterminowych, bądź w lokatach specjalnych, a przedewszystkiem w papierach, około 400 milj. tak, że płynne zapasy wahają się u nas w granicach od 200 do 300 milj. W przekonaniu ministra, ponieważ państwo jest nietylko przedsiębiorcą, lecz i bankiem, to znaczy, że musi mieć pewną ilość pieniędzy płynnych, byłoby rzeczą niebezpieczną zejść poniżej 200 milj. do 260 milj. miesięcznie. Minister zapewnia, że w sprawie użycia tych zapasów i wniosku wypowie się w końcu debaty.

P. Matuszewski zaznacza, że choć nie patrzy na sytuację tak czarno, jak poseł Dąbski, bo nie można przesądzać, że kryzys rolnictwa musi trwać, ani, że uzyskanie pożyczki jest zupełnie niemożliwe — jednak przyznaje, że chwila obecna nie upoważnia do optymizmu.

Minister dowodzi następnie, że niesłuszne są zarzuty, jakoby zaniedbano okres dobrej konjunktury dla przyjścia z pomocą urzędnikom i rolnictwu. Znaczne sumy przeznaczono w tym czasie na poprawę bytu urzedników i na cele rolnicze. Należy myśleć obecnie przedewszystkiem o rolnictwie, a potem o urzędnikach. Sytuacja urzędników w 1929 r. była lepsza niż poprzednio, a sytuacja drobnego rolnictwa gorsza. Kolejność więc powinna być taka, że najpierw uwzględnić postulaty rolnictwa, a potem urzędników. Wniosek posła Dąbskiego sięga do rezerw kasowych. Rezerwy te istnieją, są jednak dwie ustawy, które doń sięgają.

Po końcowem przemówieniu generalnego referenta przystąpiono do głosowania. Przyjęto 23 głosami wniosek, by z nadwyżek budżetu, w sumie 122 milj. zł. przeznaczono kwotę 65 milj. zł. na wypłatę pierwszego zaległego za r. 1928 dodatku mieszkaniowego: a) funkcjonarjuszom państwowym, oraz sędziom i prokuratorom, jak również osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowom i sierotom zaległego dodatku mieszkaniowego za 1928 r.; b) nieetatowym pracownikom kolejowym stałym, dziennie płatnym; c) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym uposażenie według grup uposażeń pracowników państwowych; d) emerytom, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego wzamian za dodatek mieszkaniowy, jednorazowy zasiłek w wysokości 40% miesięcznego wynagrodzenia lub zaopatrzenia.

Natomiast upadł wniosek o wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego funkcjonarjuszom, zatrudnionym na terenie województwa śląskiego. Głosowało za nim tylko 9 posłów.

W dalszym ciągu pomimo sprzeciwu ministra skarbu uchwalono wniosek, aby fundusz propagandowy M. S. Z. podlegał kontroli komisji sejmowej, złożonej z referenta budżetu M. S. Z. oraz przewodniczących komisji budżetowej i Spraw Zagr. Fundusz reprezentacyjny, aby podlegał zwykłej kontroli N. I. K. Na tem głosowanie w drugiem czytaniu ukończono.

Po południu odbyło się trzecie czytanie ustawy skarbowej, które też zostało ukończone.

Przewodniczący poseł Byrka stwierdził, że komisja ukończyła swe prace nad budżetem i dokonała w tak szybkim czasie dzięki intencji, która wszystkich członków komisji ożywiała, dania państwu tego, co się państwu należy. W końcu przewodniczący serdecznie podziękował wszystkim członkom komisji za prace i za poparcie, którego doznał.

Poseł Rataj imieniem wszystkich członków komisji złożył podziękowanie posłowi Byrce, którego przewodnictwo pełne taktu, lojalności i energji przyczyniło się do tego, że prace zostały na czas ukończone. Minister skarbu Matuszewski imieniem rządu przyłączył się do podziękowania złożonego przewodniczącemu.

Obrady konferencji morskiej.

Londyn. We czwartek odbyło się oficjalne posiedzenie konferencji morskiej. Rezultat posiedzenia można uważać za sukces Francji zarówno formalny jak i merytoryczny. Formalny dlatego, że propozycje Boncoura zostały oficjalnie przyjęte za podstawę dalszych rokowań, a merytoryczne dlatego, że kompromis między Ameryką, Anglją i Francją został faktycznie już zawarty. (PAT.)

Londyn. W wyniku dzisiejszych narad konferencji morskiej ustalono porządek kwestji zasadniczych, mających stanowić treść całokształtu prac konferencji. Kwestje te rozpadają się na trzy grupy, określające stanowisko trzech mocarstw w odniesieniu do strony merytorycznej całego problemu. Francja wysuwa tezę tonażu globalnego i tonażu ruchomego t. zw. transferu. Wielka Brytanja wysuwa tezę ograniczenia według kategorji statków, a Włochy domagają się przedewszystkiem ustalenia równowagi procentowej w odniesieniu do klasy statków, oraz określenia poziomu tonażu ogólnego dla kilku mocarstw. (PAT.)

Próżne groźby.

Głównym powodem, dla którego socjaliści w Polsce przeszli do zdecydowanej opozycji przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego, był fakt, że poprzedni rząd dra Świtalskiego, a właściwie ówczesny minister pracy i opieki społecznej, Prystor rozpoczął energiczną akcję przeciwko zarządom kas chorych.

Socjaliści nigdy przeciwnikami marszałka Piłsudskiego nie byli. Przeciwnie, uważali go oni od samego początku jego wystąpienia na szerszą arenę publiczną w roku 1914 — słusznie, czy nie słusznie, w to wchodzić nie chcemy — za swojego człowieka. Marszałek Piłsudski stale i bardzo zdecydowanie podkreślił, że walczy o Polskę, a nigdy nie mówił, że o socjalistyczną Polskę. Pomimoto jednak socjaliści z racji jego dawniejszej przynależności partyjnej dyskontowali dla siebie popularność i czyny Piłsudskiego. Również nie stali się jego przeciwnikami, gdy 12 maja 1926 r. do Warszawy wkroczył na czele wojska i obalił rząd Witosa. Przeciwnie — stanęli zdecydowanie po jego stronie przeciwko dotychczasowemu systemowi.

Po przewrocie majowym socjaliści sądzili, że teraz oni wezmą władzę w swe ręce. Okazało się jednak, że marszałek Piłsudski nie na to zdecydował się na zamach, by Polskę oddać w ręce socjalistów. Zawiedzeni w swych nadziejach, socjaliści zwolna ostygli w zapale dla Piłsudskiego. Jeszcze ciągle łudzili się, że uda im się osiągnąć spełnienie marzeń i chociaż tu i owdzie objawiali swe niezadowolenie i zniecierpliwienie, to jednak nie chcieli zrywać całkowicie mostów. Rozwój wypadków coraz wyraźniej stawiał im jednak przed oczyma, że marszałek Piłsudski nie chce oddać Polski w ręce stronnictw politycznych, a tem mniej jednego stronnictwa, któreurządziłoby stosunki w państwie pod kątem widzenia swych własnych interesów, czy też poglądów. Polska bowiem jest nietylko dla socjalistów, lecz dla wszystkich jej obywateli. Ogół nie może więc podlegać woli jednego odłamu społeczeństwa, a państwo nie może uwzględniać jego interesów kosztem olbrzymiej większości obywateli.

To rozczarowanie do byłego towarzysza partyjnego ostudziło nadzieje socjalistów na zagarnięcie władzy. Naturalnym wynikiem tego było stopniowe oziębianie stosunku ich do rządu i przejście do opozycji, która wprawdzie nie przyjęła form otwartej walki, ale w każdym razie utrudniała rządowi stanowisko. I byłby może stan ten trwał dalej, gdyby nie to, że w pewnym momencie rząd uderzył w najczulszą strunę socjalistów, mianowicie w kasy chorych.

Instytucja ta, na którą składają się fundusze wszystkich niemal warstw społeczeństwa, dostała się już dawno w ręce socjalistów. Dzięki zręcznej agitacji zdołali oni opanować zarządy kas. Usadowili oni tam głównych

swych agitatorów i stamtąd rządzili partją.

Już sam ten fakt nie był zdrowy, gdyż dzięki zależności sfer pracujących od widzimisię kierownictwa kasy, mogli socjaliści wpływać nietyle na przekonania członków, ile na ich głosy przy wyborach. Ale nie zadowalniali się samym tylko moralnym wpływem. Czerpali oni pełnemi rękami z funduszów kas środki na swe partyjne cele. Prowadziło to do nadużyć i trwonienia olbrzymich sum, na które składają się wszyscy niemal obywatele.

Te stosunki od dawna już nie były tajmnicą. Ale żaden rząd nie zdobył się na wglądnięcie w gospodarkę socjalistów. Dopiero poprzedni rząd, a ściślej mówiąc, minister Prystor skorzystał z uprawnień, jakie mu daje ustawa i przeprowadził gruntowną kontrolę kas chorych. Wynik był nadspodziewany. W 140 kasach na 240 znaleziono nadużycia. Wobec tego rozwiązał zarządy tych kas i postawił w ich miejsce komisarzy. A chociaż ustawa daje możność zarządowi odwołania się do trybunału administracyjnego, to jednak najwidoczniej socjaliści nie czuli się zbyt niewinnymi, skoro w przeważnej liczbie nie skorzystali z tego prawa.

Podkopanie wpływów socjalistycznych przez ministra Prystora wprowadziło przywódców w szał. Z łagodnej opozycji przeszli natychmiast w ostrą walkę i przyczynili się do uchwalenia votum nieufności rządowi p. Switalskiego, następstwem czego była dymisja gabinetu. Swą walkę z ministrem Prystorem o kasy chorych ubrali we frazes walki z panującym systemem rządów. Wiedzieli oni, że gdyby wysunęli na zewnątrz hasło obrony wpływów socjalistycznych w kasach, i obalenia rządu dlatego, że stara się on wpływy te umniejszyć, wówczas nie znaleźliby poparcia u innych stronnictw, które oddawna już zazdroszczą im tej placówki. Ale dla dokuczenia rządowi, a raczej marszałkowi Piłsudskiemu, w stronnictwach tych zawsze znajdą sojuszników.

Więc żądaniem socjalistów była zmiana systemu. System, panujący w Polsce, to ani p. Switalski, ani p. Bartel, tylko marszałek Piłsudski i taki rząd, który jest wyrazem jego dążeń. Można było zatem oczekiwać, że po tak nocnem i zdecydowanem postawieniu kwestji, socjaliści nie zadowolą się zamianą osób w rządzie, i że obalą każdy rząd, o ile będzie on w jakimkolwiek stopniu zależny od marszałka Piłsudskiego.

Tymczasem cóż się dzieje? Premjerem zostaje mąż zaufania marsz. Piłsudskiego, a ministrami tylko ci, którzy stoją na gruncie jego ideologji. Na dobitek w rządzie pozostaje ten, o którego im właściwie tylko chodziło w całej walce, mianowicie minister Prystor. A mimoto nie wyciągnęli socjaliści konsekwencji, jakiej można było oczekiwać i ograniczają się tylko do dokuczliwych przemówień w komisjach, zamiast uchwalić mu natychmiast votum nieufności.

Czy jest to wynikiem poczucia bezsilności, czy też braku odwagi, jest rzeczą obojętną. W każdym razie socjaliści w walce swej ponieśli klęskę. System pozostał ten sam, jaki był, pomimo gróźb socjalistycznych.

Przegląd polityczny

Plotki...

W związku z artykułem, podanym przez jedno z pism katowickich, jakoby wojewoda Grażyński zaprzszał do siebie wybitnego N. P. R-owca, proponując mu mandat, oraz znanego lekarza, proponując mu mandat i marszałkowstwo, dowiadujemy się, iż wiadomość ta jest czczym wymysłem, i nie odpowiada prawdzie. Wojewoda Grażyński żadnego wybitnego N. P. R-owca, ani znanego lekarza, do siebie nie zapraszał i nikomu mandatu ani też marszałkowstwa sejmu nie ofiarował i na ten temat nie rozmawiał. Wiadomość ta należy do kategorji wiadomości, rozmyślnie co pewien czas przez to pismo podawanych, a niezgodnych z prawdą, podobnie jak wiadomość o rzekomej rozmowie w „Cieszyniance" w Zakopanem, w której wojewoda Grażyński miał oświadczyć zamiar ustąpienia ze swego stanowiska.

Umowa zbożowa z Niemcami.

Z doniesień telegraficznych wiadomo już, że podpisana już została umowa, regulująca sprawę wywozu żyta z Polski. Na mocy tej umowy niemiecka spółka handlarzy zboża, na której czele stoi jeden z wybitniejszych handlarzy, Sehener, nabywa około 35 do 40 tysięcy tonn żyta polskiego po cenie o 20 procent wyższej od notowań polskich giełd zbożowych. Jakkolwiek umowa ta ma charakter prywatno-gospodarczy, to jednak z uwagin a państwowy charakter obu stron, ma ona być ujęta w formę dwóch not dyplomatycznych, wymienionych między niemieckim urzędem spraw zagranicznych a poselstwem polskim w Berlinie.

Według umowy eksport żyta z Polski poza wymienioną ilością zostanie zahamowany. Umowa ma na celu przeciwdziałać zniżce cen na rynkach skandynawskich i bałtyckich, wywołanej polsko-niemiecką konkurencją. Powyższa umowa jest porozumieniem doraźnem, które nie stanowi o dalszem uregulowaniu eksportu polskiego i niemieckiego, gdyż rokowania co do tego są w toku i ich realizacja zależy od tego, w jakim kierunku pójdzie ostatecznie polska polityka eksportowa. W szczególności toczą się rokowania nad tem, czy ma być wprowadzony wolny i premiowany wywóz, czy też stworzona będzie projektowana monopolistyczna instytucja eksportowa, składająca się z prywatnych firm handlowych z udziałem państwowej rezerwy zbożowej.

Nie rozbrojeniowa, lecz uzbrojeniowa konferencja.

Omawiając przebieg konferencji londyńskiej, dziennik francuski „Hournal des Debats" oświadcza, że należało by nazwać ją raczej konferencją uzbrojenia i rozbrojenia morskiego, gdyż dąży ona w rzeczywistości do zmniejszenia uzbrojeń jednych państw, w celu ułatwienia zbrojeń drugim.

Stany Zjednoczone, które posiadały w roku 1924 — 893 tysiące tonn, chcą dziś stać na równi z Wielką Brytanją, kótra posiadała w tym samym czasie 2438 tysięcy tonn. Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze więcej charakterystyczne. Państwo to, całkowicie uwolnione od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austrja, panuje dziś niepodzielnie nad Adrjatykiem. Lecz to mu nie wystarcza. Włochy chcą stanąć na równi z Francją, która posiadał w roku 1914 — 755 000 tonn, wówczas gdy tonnaż floty włoskiej wynosił zaledwie 423 tys. tonn. Z tego wszystkiego wynika, że równość oznaczałaby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść w sytuacji strategicznej. Francja ma już dość tych ciągłych oskarżeń o imperjalizm pod jej adresem, wówczas gdy kosztem jej i Anglji została zawarta konwencja rozbrojeniowa w Waszyngtonie, podczas gdy żąda ona jedynie ,aby uznano jej potrzeby morskie, które są wypisane na mapie kuli ziemskiej.

Groźne bezrobocie w Austrji.

Najważniejszem zagadnieniem w Austrji jest teraz kwestja bezrobocia, która z każdym dniem staje się coraz bardziej paląca. Kanclerz Schober zaprosił na konferencję przedstawicieli organizacyj zawodowych. Organizacje te przedłożyły kanclerzowi memorjał, zawierający szereg propozycyj. Między innemi domagają się organizacje przyspieszenia zamówień inwestycyjnych rządowych u przedsiębiorstw przemysłowych. Idzie przedewszystkiem o zamówienia zarządu kolei związkowych. M. in. domagają się także organizacje ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, unikania godzin nadliczbowych, oraz ścisłego przestrzegania ustawy o ochronie pracowników krajowych.

Ruch niepodległościowy w Indjach rośnie.

Angielskie koła polityczne są poważnie zaniepokojone obecną sytuacją w Indjach. Z napreżeniem oczekiwana tu jest reakcja ludności na ostatnie oświadczenie wicekróla Indyj, który w swych oświadczeniach wskazują na zaostrzenie się sytuacji.

W Bombaju zwołano liczne zgromadzenia, przyczem w wielkiej ilości rozrzucono ulotki, domagające się pełnej niezawisłości Indyj. Ulotki stwierdzają, iż Anglja wyniszczyła kraj swoją rabunkową gospodarką i wzywają ludność Indyj do niepłacenia podatków. Równocześnie nacjonaliści indyjscy na terenie całego kraju prowadzą zakrojoną na szeroką skalę akcję antyangielską, wzywając do bojkotu towarów, niepłacenia podatków i biernego oporu wobec władz angielskich.

Branka litewska.

38) —o— (Ciąg dalszy).

— No, to zdobądźże ty się na nią, sene!... — powiedziała Aldona z ciężkiem westchnieniem, podnosząc głowę: sama czuła, że rozum straci, jeżeli gwałtem nie oderwie myśli od trujących ją smutków.

— I owszem — bez namysłu odparła szafarka — natychmiast powiem bajkę, która ci dowiedzie jasno jak na dłoni, że młoda narzeczona nie powinna zbyt czarno wyobrażać sobie przyszłego życia, bo różnie się zdarza na świecie. Wszak nigdy nie powiadałam ci bajki o jodle? Egle?

— O jodle?... nie, nigdy.

— Spodziewam się, ponieważ mam zwyczaj tylko narzeczonym ją opowiadać. Otóż Egle, zanim jodłą została, była śliczną młodą dziewoją i raz z siostrami wieczorną porą poszła się kąpać do bliskiego jeziora. Wieczór już był, gdy dziewczęta wróciły do koszulek porzuconych na brzegu. Wtem Egle krzycząc odskakuje od koszuli. Wąż w niej siedzi w rękawie. Jak go wygnać? Jak odzyskać koszulę?

Wtem z rękawa głowa się ukazuje i głos słyszeć się daje: „Wynidę sam, jeżeli mi dasz słowo, że zostaniesz moją żoną."

Siostry dla pozbycia się węża zmusiły Egle dać mu słowo. Jak tylko je otrzymał, natretny wąż wyszedł z koszuli i zniknął. Egle z siostrami wróciła do domu. Zaledwie wróciły do chaty, zjawiają się we wsi swatowie od Węża: trzech Żaltisów wężów na niecce jadą, zajeżdżają w podwórko i powiadają ojcu i matce:

— Żaltis wąż prosi o swoją narzeczoną, Egle dała mu słowo.

Rodzice potrząsają głową, nie wiedzą, co na to odpowiedzieć, radzą się, myślą, idą do starej sąsiady. Stara sąsiadka powiada:

— Łatwo będzie węża oszukać, zamiast córki dajcie mu gęś i odprawcie. Tak się stało; swaty wsiedli i pojechali z gęsią; ale na drodze gleguźe kukułka woła na nich:

— Kuku! kuku! kuku! oszukano was, zamiast narzeczonej, dano wam gęś białą; wracajcie napowrót: kuku! kuku! kuku!

Wężowie powracają do chaty, z wielkim gniewem wyrzucają gęś, wymawiają rodzicom i znowu wołają o narzeczoną. Rodzice biegną do sąsiadki, ona myśli, przemyśliwa i radę im daje nową:

— Gęś ich nie oszukała, dajcie co większego, owcę białą.

Rodzice dają owcę, swaty znowu jadą. Ale nie dojechali na koniec wioski, gdy znowu kukułka spotyka ich i woła:

— Kuku! kuku! oszukano was znowu, zamiast narzeczonej, dano wam owcę białą, wracajcie napowrót: kuku! kuku!

Znów tedy swaty wracają, gniewają się, grożą, córki żądają; znowu rodzice radzą, myślą, a stara sąsiadka każe im dać krowę białą. Swatowie jadą, jadą, aż kukułka spotyka ich u sioła:

— Kuku! kuku! znowu was oszukano, zamiast narzeczonej, wzieliście krowę białą; wracajcie napowrót: kuku! kuku!

Swatowie wracają znowu, ale już z groźbą straszną. Rodzice radzą jeszcze i dają starszą córkę. Ale kukułka przestrzega znowu, swaty odwożą ją jeszcze z groźbą coraz straszniejszą i większą, posuchy, powodzi, głodu i wszelkich klęsk za obrazę wyrządzoną wężowi. Oddają więc nareszcie Egle z płaczem i żalem a kukułka woła:

— Jedźcie, spiesznie, narzeczony czeka na młodą, kuku!

Z postrachem pogląda Egle na jezioro, wtem z głębi wód nie wąż straszny wcale, ale młodzieniec urodziwy, bóg wód się ukazuje.

W pięć lat po tem, szczęśliwie żyją Egle i Żaltis, ale Egle tęskni za chatą, wioską, rodzicami. Jeszcze pięć i jeszcze pięć lat upływa, ona zawsze równie szczęśliwa, tylko coraz bardziej pragnie odwiedzić rodziców. Mąż przecież nie rad temu, odkłada, odkłada te odwiedziny coraz na dalej. Aż wreszcie, znużony prośbami, pozwala z warunkiem, aby wprzód znosiła trzewiki kute z żelaza. Egle rzuca je w piec, przepala, i zdarła prędko.

— Otom gotowa do drogi — powiada — teraz czas piec pierogi, które zaniosę rodzicom.

— Dobrze — odpowiada Żaltis. — Ale wprzód nanoś wody rzeszotem, bom cebry pochował. A nie upieczesz pierogów, to i w odwiedziny pójść nie można bez tego podarku.

Egle ruszyła do sioła, przyjęta gościennie, nanosiła wody i upiekła pierogi. Mąż pozwolił nareszcie, ale jej, żegnając ją, powiedział:

— Gdy przyjdziesz z powrotem nad jezioro, trzy razy zawołaj słowami: Mężu mój, żona cię woła, jeżeliś żywy, wynijdź pianą mleczną, jeśli nie żyjesz już, pokaż się krwią na wodach.

Egle ruszyła do sioła, przyjęta gościnnie, radośnie, ciekawemi pytaniami bez końca wstrzymywana od dnia do dnia. Bracia tymczasem jechali na nocleg w las i zabrali z sobą chłopca, syna Egli. Pojechał z nimi; a gdy zaszli w głęboką puszczę i ognie rozpalili, poczęli go wujowie karmić, głaskać a wypytywać:

— Powiedz, chłopcze, gdy matka powróci do domu, jak na ojca wołać będzie? A chłopiec im odpowiedział: Nie wiem. I napróżno pytali, prosili, grozili, aż nareszcie obili go rózgami, ale i to nie pomogło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

MIESIĄC LUTY.

Wigilja Matki Boskiej Gromnicznej.

Sobota 1 lutego

Św. Ignacego, bisk., i męczen. w Antiochji † 107.
Św. Efrema, diak. wyzn., † 380.
Św. Brygidy, panny.

SŁOW.: ŻEGOTA.

Jutro niedziela, 2 lutego: Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej.

Z kroniki dziejów: 60 lat upływa jak została oddana kolej z Bytomia do Szopienic do użytku publicznego. Było to w dzień wtorkowy 1870 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.19,	o godz. 16.37
Księżyca	„ 8.51,	„ „ 19.26

Długość dnia wynosi 9 godz. 18 m.

Zmiany powietrza: lekki śnieg. — Jutro: wiatr, kurzawa śnieżna. — Miesiąc luty zapowiada dużo wiatru, częściowo silne opady.

— **Konie w Polsce.** Liczba koni w Polsce powiększa się stale, bez względu na coraz większą ilość samochodów osobowych i ciężarowych. Jest to objaw godny uwagi. Przedewszystkiem Polska jest krajem rolniczym, opierającym się na rolnictwie. Jeżeli około czterech lat temu liczba koni w Polsce przewyższała trzy miljony pogłowia, obecnie wynosi z górą cztery miljony dwakroć sto tysięcy. Ministerstwo spraw wojskowych niemal od lat czterech nabywa tę samą liczbę trzech i czteroletnich koni, a cyfra remontu dochodzi na ogół do sześciu tysięcy sztuk i składa się z koni urodzonych w państwie, a nie materjału napływowego. Zatem muszą działać inne czynniki. Zrazu, uwaga jest zwrócona na coraz wyraźniej rozwijającą się parcelację z większych ziem i obszarów, a nawet i mniejszych majątków. Nowe siedziby gospodarstwa, nawet drobne, małe, potrzebują koni.

Liczba ogierów w stadnicach rządowych wynosi 1486 reproduktorów, zacząwszy od arabskich, następnie angielskich pełnej i półkrwi, a przechodząc do różnych ras roboczych i pociągowych. Depôt, czyli stadnica ogierów jest to odpowiedni obszar ziemi, stajnie, kancelarje oraz mieszkania dla zarządzającego, pomocnika, lekarza weterynarji. mastalerzy. W roku ubiegłym procent odchowanych klaczy był zadowalający i wyniósł 45 klaczy na ogiera. Rządowe przeciętnie doborem, selekcją, przewyższają prywatne. Drobni hodowcy, włościanie, korzystają z ogierów państwowych, mają też swoje po wsiach i wybierają przedewszystkiem grube i rosłe. W niektórych okolicach procent doprowadzanych klaczy włościańskich do państwowych ogierów podnosi się stale.

— **Badania psychotechniczne szoferów.** Pierwsza ogólno-polska konferencja psychotechniczna uchwaliła zwrócić się do ministerstwa robót publicznych z przedstawieniem konieczności wprowadzenia obowiązkowych badań psychotechnicznych szoferów celem zmniejszenia liczby nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez nieostrożną jazdę.

Konferencja uznała potrzebę nawiązania ściślejszych stosunków między poradniami zawodowemi a urzędami pośrednictwa pracy. Celem uregulowania kwestji kształcenia psychotechników, konferencja zwróciła się do Ministerstwa Wyznań z prośbą o kreowanie katedr psychotechniki przy uniwersytetach.

Województwo śląskie.

* **Bal w województwie.** Dowiadujemy się, że wojewódzki bal reprezentacyjny, który odbędzie się w salach recepcyjnych wojew. śląskiego, będzie urozmaicony produkcjami baletowemi. Zainteresowanie balem jest niezmierne, czego dowodem jest stale powiększająca się liczba zgłoszeń. Do tańca przygrywać będą na zmianę dwie orkiestry jazzbandowe. — Fortepian z firmy Sommerfeld. Zaznaczamy, że dochód z tego balu przeznaczony jest na cele dobroczynne.

* **Unieszkodliwienie szajki przemytniczej.** Śląska straż graniczna wpadła na trop zuchwałej i sprytnej szajki, która przemycała sacharynę z Niemiec do Polski, w specjalnie skonstruowanej bryczce, mającej w siedzeniu skrytkę, w której można było pomieścić 120 kg sacharyny. Straż aresztowała kierownika bandy Sapera z Bytomia, oraz trzech wspólników z województwa śląskiego. Gdy zatrzymano bryczkę, znaleziono w skrytce około 100 kg sacharyny, a wczasie rewizji w mieszkaniu aresztowanych znaleziono jeszcze 83 kg sacharyny, pochodzącej z przemytu. Cło nieopłacone z powodu przemycania tych ilości wynosi około 150.000 zł. Wspólnikami przemytnika Sapera z Bytomia byli Głąb, Fröhlich i Ootremba, zamieszkali w Hajdukach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kwesta uliczna.) Z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“, urządza zarząd diecezjalny Katolików-Abstynentów w dniach od 1 do 8 lutego b. r. na rzecz walki z alkoholizmem kwestę po składach i domach. Do zbierania dobrowolnych datek upoważnione są osoby, zaopatrzone w odpis zezwolenia władz wojewódzkich, w legitymację zarządu diecezjalnego i w listy, ostemplowane przez władze administracyjne. Innym osobom nie wolno na rzecz walki z alkoholizmem kwestować.

— (Wieczornica abstynencka.) W niedzielę, dnia 2 lutego urządza Katolickie Koło Abstynentów w Katowicach w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. herbatkę, połączoną z niespodziankami.

Załęże pod Katowicami. (Zebranie Związku polskich restauratorów) filji Katowice-Załęże odbyło się w sobotę dnia 25 stycznia w lokalu p. Kobica w Załężu. Na zebranie przybyło 32 restauratorów. Referat w sprawach związkowych jak i podatkowych wygłosił przedstawiciel zarządu głównego p. Paweł Kozyra. W dyskusji zabierali głos liczni członkowie. Z apelem do dalszej intensywnej pracy dla dobra zawodu restauratorskiego jak i państwa polskiego prezes Długiewicz zakończył zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

Rożdzień w Katowickiem. (Włamanie do konsumu.) Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się nieznani złodzieje do konsumu i skradli kilka butelek wódki, 13 kg kiełbasy, 3 kg słoniny wędzonej, 700 kostek „Maggi“, 200 gr. tytoniu, 1100 sztuk różnych papierosów, 3 puszki grzybów, 4 puszki śledzi, 13 sztuk pomarańcz, 8 butelek wina, kilka butelek piwa i limonjady oraz kilka tabliczek czekolady. Z kasy zabrano 64 zł w gotówce.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Bal maskowy.) Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka“ w Małej Dąbrówce, cieszące się względami społeczeństwa urządza w sobotę, dnia 8 lutego na sali p. Kule w Małej Dąbrówce bal maskowy. Zarząd towarzystwa uprasza o licznyu dział rodaków i rodaczek.

Michałkowice w Katowickiem. (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni „Maks“ górnik Piotr Bencke z Bytkowa został zabity podczas wykonywania pracy zawodowej. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Wirek w Katowickiem. (Nowy ratusz.) W tych dniach ukończono roboty około budowy nowego ratusza. Urzędnicy gminni zajęli nowe mieszkania. Przenoszenie biur gminnych nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Kochłowice w Katowickiem. (Świętówki.) Z powodu łagodnej zimy kopalnia wirecka nie otrzymała tak licznych zamówień, jak w roku ubiegłym. Brak zbytu węgla jest przyczyną, że kopalnia zaprowadziła dwie świętówki w tygodniu. W bieżącym tygodniu nie pracowała załoga dnia 28 i 31 stycznia. Rada zakładowa zaprotestowała przeciwko przymusowemu świętowaniu. Czy protest poskutkuje, okaże niedaleka przyszłość.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Z ruchu abstynenckiego.) W niedzielę, dnia 26 lutego odbyło się na sali Z. Z. P. pierwsze walne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Królewskiej Hucie. Zebraniu przewodniczył sekretarz okręgowy Kunsdorff z Katowic. Ustępujący zarząd złożył wyczerpujące sprawozdanie, które świadczyło o wielkiej ruchliwości koła. W skład nowego zarządu weszli; ks. Urban prezes, Lebek zastępca prezesa, Mańka sekretarz, Gogolin zastępca, Pryczek skarbnikiem, Rybol bibljotekarzem, Kozioł, Bełdzik, Sitte i Korzuch ławnikami. Sekretarz okręgowy Kunsdorff wygłosił referat, wskazując na potrzebę walki z alkoholizmem.

— (Zabawa urzędników celnych.) Filja Królewska Huta Związku Urzędników Celnych urządza w sobotę, dnia 1 lutego w sali Katolickiego Domu Związkowego (Wolności 47) wielce urozmaiconą zabawę karnawałową. Wstęp za zaproszeniami, które nabyć można u p. Bronnego, Królewska Huta, ul. Stawowa 14.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Nowy regulamin Kasy Chorych.) Zarząd Kasy Chorych na powiat Świętochłowice wydał nowy regulamin, który został zatwierdzony przez urząd ubezpieczeń. Regulamin jest wyłożony w kasie chorych i jej filjach.

Zgoda w Świętochł. (Walne zebranie Związku Katolickich Mężów). W niedzielę 26 stycznia odbyło się walne zebranie Związku Katolickich Mężów w Zgodzie. Członek honorowy, Paweł Falkus, zagaił zebranie katolickiem pozdrowieniem. Sekretarz Kołoczek odczytał protokół z ostatniego posiedzenia i walnego zebrania. Przewodniczący zebrania, Józef Twardoch, wspomniał najpierw o zmarłych członkach związku, śp. Podkowiku i Różańskim. Członkowie uczcili ich pamięć przez powstanie z miejsc. Następnie członkowie zarządu złożyli sprawozdania za rok ubiegły, które przyjęto. Ponieważ dyskusji nie było, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Józef Twardoch, Maciej Kołoczek, Paweł Krawczyk, Ernest Hanak, Jan Płaczek, Edward Porada. Po załatwieniu kilka drobnych spraw zebranie zamknięto.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Z posiedzenia Rady gminnej). Dnia 27 stycznia odbyło się posiedzenia Rady gminnej w Wielkich Piekarach pod przewodnictwem Naczelnika gminy p. Pudlika. Na posiedzenie przybyło 16 członków zastępstwa gminnego. Najpierw przystąpiono do wyboru komisji rewizyjnej, do której wybrano pp. Wanota, Derbaly, Jana Mazura i Wincentego Sobczyka. Do komisji budowlanej: pp. Malinowskiego, Mańczyka, Mazura i Feliksa Wróbla, do urzędu opieki nad ubogimi: Antoniego Mańkę, Alfonsa Pieca, Perszkiego i Jana Mazura, do deputacji szkolnej: Jana Wróbla, Karola Opiołkę, Teodora Gwoździa i Ignacego Grusa, wreszcie do komisji budżetowej i finansowej radnych Wanota, Wincentego Sobczyka, Jana Wróbla i Malinowskiego. — Następnie uchwalono zakupić 8 morgów gruntu od zarządu kościelnego w Wielkich Piekarach. Uchwalenie podatku budynkowego na rok 1930/31 odroczono. Dodatek komunalny do podatku państwowego gruntowego uchwalono w wysokości 100%. Następnie przyznano odpowiednie kwoty na ukończenie boiska. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dostarczenia wody. Chociaż gmina Wielkie Piekary posiada własną wododajnię, ilość dostarczonej w ostatnich tygodniach wody była niedostateczna. Mieszkańcy Wielkich Piekar dotychczas nie mogą skarżyć się na brak wody, jednakowoż zegary wodne wskazują, że wododajnia z powodu szybkiego i znacznego rozrostu gminy, tylko z trudnością może odpowiednią ilość wody dostarczyć. Z tego powodu rozpoczęto prace około stwierdzenia nowych źródeł wody. — Pod koniec posiedzenia omawiano sprawę ruchu autobusowego pomiędzy dzy Wielkiemi Piekarami, Tarnowskiemi Górami, Król. Hutą a Katowicami. Wielkie niezadowolenie wśród ludności wywołują autobusy, kursujące pomiędzy Katowicami a Tarnowskiemi Górami, gdyż są tak zniszczone, że ludność tylko z niechęcią z nich korzysta. Pozatem autobusy kursują na tej przestrzeni niepunktualnie, naprzykład w sobotę 25 stycznia autobus z Katowic o godz. 10 wieczorem nie odjechał. Autobusy niskie, niewygodne, przepełnione nie dają dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa. Najprzykrzejszą sprawą jest, że ludzie daremnie czekają na przystankach na linji Katowice—Tarn. Góry szczególnie w Wielkich Piekarach, gdy autobus jest przepełniony, ponieważ w tym wypadku muszą czekać na następny samochód. Zastępstwo gminne w Wielkich Piekarach domaga się przeto uruchomienia drugiej linji autobusowejp omiędzy Katowicami przez Nowe Hajduki, Król. Hutę, Brzeziny, Wielkie Piekary, Świerklaniec do Tarnowskich Gór. Linja ta miałaby powodzenie, chociażby ze względu na to, że W. Piekary są miejscowością pątniczą.

Z Pszczyńskiego.

Tychy w Pszczyńskiem. (Przedstawienie teatralne.) Z okazji urodzin ks. prałata Kapicy odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego w Tychach na sali p. Brzóski uroczysta akademja. Program bardzo urozmaicony. Między innemi odegrana zostanie sztuka p. t. „Nie wódź nasz na pokuszenie“ — dramat w 5-ciu aktach, opracowany na tle życia śląskiego przez ks. Szołtysika, proboszcza z Łazisk.

Ćwiklice w Pszczyńskiem. (Z parafji.) Jedna z gazet katowickich zaatakowała naszego ks. proboszcza, Przew. ks. kanonika Vogta z powodu dorocznej kolendy. Na ataki te odpowiadamy, iż ks. kanonik, który w bieżącym roku obchodzi złoty jubileusz kapłaństwa, przeszło 40 lat jest naszym sprawiedliwym i dobrym duszpasterzem, który wszystko poświęcił dla dobra swych parafjan. To też nigdy nie pozwolimy, by w taki sposób znieważono naszego ks. proboszcza. Jesteśmy przekonani, iż ks. kanonik zna dobrze swoich parafjan i swoje obowiązki. Nie wdając się w dalsze szczegóły, jako prawowierni katolicy protestujemy przeciwko tym atakom.

Wierni parafjanie.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Z życia zorganizowanej młodzieży.) W minioną niedzielę odbyło się w Orzeszu walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, na które przybył przedstawiciel związku młodzieży W. Adamczyk. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebra-

ała, przemówił p. Adamczyk na temat „Znaczenie walnego zebrania“. W międzyczasie przybył W. ks. patron Kulik, którego druhowie witali hucznymi oklaskami. Następnie poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdania za rok ubiegły. Ks. patron podziękował staremu zarządowi za wytrwałą pracę. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: A. Jaroszek jako prezes, J. Szyszka sekretarz, J. Blaski skarbnik, R. Kołodziejczyk gospodarz, Szafraniec naczelnik stowarzyszenia.

Murcki w Pszczyńskiem. (Dziesięciolecie Towarzystwa Polek). Miejscowe Towarzystwo Polek obchodziło w niedzielę 26 bm. 10-lecie istnienia swego. W uroczystości tej brali także udział starosta p. dr. Jarosz z Pszczyny, miejscowy proboszcz ks. Matejczyk, naczelnik gminy p. Janas. naczelnik urzędu okręgowego p. Sojka itd. Uroczystość zagaiła przewodnicząca miejscowego koła, która przedstawiła działalność koła w okresie walk o przyłączenie Śląska do Polski. jak również czasu prześladowania przez władze pruskie. Następnie wygłosiła referat p. Klinkowa z Rybnika. Przemówił także starosta p. dr. Jarosz, który wzywał wszystkich obywateli gminy do podtrzymywania polskości. Następnie ugoszczono członkinie towarzystwa kawą i kołaczem. Harcerze odegrali sztukę, podczas której jak i podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra miejscowa. Następnie odbyła się zabawa z tańcami.

Z Rybnick'ego.

Wodzisław. (Sprawozdanie z walnego zebrania inwalidów wojennych.) W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie koła wodzisławskiego Związku Inwalidów Wojennych w gospodzie p. Konopki. Na zebranie przybyło 150 członków i zaproszonych gości. Najpierw przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybór przeprowadził prezes grupy rogowskiej p. Teofil Neblik. Za zgodą wszystkich wybrano ponownie stary zarząd z p. Jankowskim na czele. Sekretarz koła Rejek zdał sprawozdanie także ze stanu kasy w roku ubiegłym. Następnie prezes Teofil Neblik wygłosił referat na temat ustawy o zaopatrzeniu inwaldów wojennych i pozostałych. Po wygłoszeniu referatu odbyła się dyskusja. Wszyscy mówcy podkreślali, że dotychczasowe renty inwalidów wojennych oraz pozostałych są zbyt niskie, jednakże należy spodziewać się, że nowa ustawa będzie korzystniejsza dla ofiar wojny. Po zamknięciu walnego zebrania odbyła się wieczornica, połączona z zabawą taneczną. — Członkowie grupy wodzisławskiej Związku Inwalidów Wojennych dziękują członkom zarządu za ich pracę w roku ubiegłym i życzą im wszelkiej pomyślności w zabiegach około rozwoju koła w roku bieżącym.

Inwalid wojenny.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Wielki pożar). Wieś Jastrzębie Górne została nawiedzona pożarem, który zniszczył doszczętnie posiadłość gospodarza nazwiskiem Lazar. Lokatorzy, mieszkający na drugiem piętrze, z trudem uratowali własne życie. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Oświetlajcie domy.) Policja miejska przypomina właścicielom domów obowiązek oświeltenia schodów i sieni. Ciemne schody należy oświetlać także podczas dnia. Nieprzestrzeganie rozporządzenia pociąga za sobą karę pieniężną, nadto gospodarz domu jest odpowiedzialny za nieszczęśliwy wypadek.

— (Z posiedzenia wydziału powiatowego.) Przed kilku dniami odbyło się w Lublińcu pod przewodnictwem p. starosty Biolika posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którem załatwiono szereg spraw i tak: udzielono zezwolenia przemysołowo-policyjnego: Dowództwu 74 p. p. w Lublińcu na ustawienie kotła parowego dla pralni mechanicznej. Karolowi Myrcikowi w Łazach, gmina Strzebin na urządzenie rzeźni prywatnej; wyrażono zgodę na wydanie rozporządzenia policyjnego, dot. ograniczenia obrotu artykułami żywnościowemi, uchwalono sprzedaż drzew przy szosach powiatowych w drodze publicznego przetargu, następnie uchwalono zakupić na podstawie ofert materjały kamienne na szosę Sośnica—Woźniki, na szosę Piasek—Woźniki, na szosę Lubliniec — Herby Śląskie. Dostawę kamieni, żwiru itp. materjałów postanowiono oddać miejscowym rolnikom; równocześnie poruczono przewodniczącemu wydziału przeprowadzenie reorganizacji służby drogowej w kierunku powiększenia ilości dróżników w ten sposób, aby na odcinek długości 5 klm. przypadał 1 dróżnik. Zauważyć należy, że tak p. starosta, jak również Wydział Powiatowy z wielkim wysiłkiem przeprowadzają renowację szos w powiecie i dokładają wszelkich starań, aby stan szos doprowadzić do należytego porządku i dać zatrudnienie bezrobotnym.

Droniowice w Lublinieckiem. (Zabawa młodzieży szkolnej). W niedzielę 26 stycznia dziatwa tutejszej szkoły odegrała tradycyjna „Jasełka“ oraz dwie jednoaktówki pod tytułem: „Wam się łatwo śmiać“ i „Cudowny doktor“ Boleshławicza. Na przedstawienie przybyli rodzice, którzy grę młodych aktorów żywo oklaskiwali.

Obecny.

Z Cieszyńskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Śmiertelny wypadek.) Chałupnik Paweł Malik ze Skoczowa zwoził w tych dniach lód. Nagle spłoszyły się konie, Malik spadł pod koła i został przejechany. Obrażenia były śmiertelne. Malik zmarł w tutejszym szpitalu.

Bielsko. (Znowu wypadek samochodowy.) Emilja Bujakowa z Bielska została przejechana przez samochód. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do leczniecy miejskiej. Autem kierował szofer Jan Bindakiewicz.

— (Usiłowane samobójstwo.) Teresa Urbanke, zamieszkała w Starem Bielsku, lat 60 usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie znacznej ilości esencji octowej. Staruszkę odstawiono do lecznicy w Bielsku. Przyczyną targnięcia się na własne życie był rozstrój nerwów.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie kolportera komunistycznego.) Policja śledcza aresztowała kolportera komunistycznego Tadeusza Miloneta, który rozrzucał odezwy antypaństwowe na kopalni „Klimontowie“.

Dąbrowa Górnicza. (Zabity podczas pracy.) Na kopalni „Maksymiljan II“ w Dąbrowie skutkiem oberwania się stropu zabity został złomami węgla górnik A. Sosnowski.

Częstochowa. (Bratobójstwo z powodu śledzia.) Strasznej zbrodni bratobójstwa dokonano w Częstochowie w rodzinie ubogiego dozorcy domu, Piotra Jagiełły,u którego mieszkali dwaj bezrobotni synowie 17-letni Antoni i 19-letni Stanisław. Gdy Antoni przyniósł sobie na obiad śledzia, starszy brat zażądał podzielenia się posiłkiem. Kiedy Antoni odmówił mu. mówiąc: „Kup sobie, to będziesz jadł“, wynikła sprzeczka, podczas której Antoni porwał nóż kuchenny i wbił go po rękojeść w serce starszego brata, który padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Zawiercie. (Tęcza na niebie.) Dziwne zjawisko zaobserwowali w tych dniach mieszkańcy Zawiercia. Mianowicie około godziny 5 po południu w zachodniej stronie nieba ukazała się tęcza. Ludność łączy z tem zjawiskiem różne przypuszczenia.

Oborniki. (Okropny wypadek w stodole.) W Obornikach w Wielkopolsce podczas krajania sieczki maszyną konną, chodząca za nią 6-letnia Stefanja Szuczkówna, została porwana przez maszynę, doznając rozbicia czaszki. Dziecko wkrótce zmarło.

Poznań. (Zasądzony za zabójstwo.) Sąd okręgowy skazał Wojciecha Spechta na 2 lata i 3 miesiące więzienia. Specht w czerwcu roku ubiegłego, będąc w stanie nietrzeźwym zepchnął również pijanego Marcina Mroczka do Warty, powodując jego utonięcie.

Mińsk Mazowiecki. (Serce dzwonu upadło na głowę chłopca.) Na cmentarzu katolickim w Mińsku Mazowieckiem zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Oto podczas dzwonienia na nabożeństwo oderwało się serce z jednego dzwonu, które upadło na podążającego do kościoła 12-letniego Tadeusza Kwaśnickiego. Chłopiec doznał strzaskania czaszki. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Z dalszych stron.

Praga. (Największy zwierzyniec w Europie.) W Pradze Czeskiej podjęte zostały roboty około regulowania terenu, przeznaczonego na ogród zoologiczny czyli zwierzyniec, który pod względem swych rozmiarów będzie największem ogrodem zoologicznym w Europie. Ogród ten rozciągać się będzie na terenach podmiejskich w okolicach osady Troja wśród malowniczych skał i pagórków. Zwierzęta dzikie nie będą trzymane w klatkach, lecz na wolnych przestrzeniach, ogrodzonych wysokim płotem z drutu, dzięki czemu nie będą one prawie wcale odczuwały niewoli i będą mogły na stosunkowo dużych obszarach zupełnie swobodnie się poruszać.

Paryż. (Prochy marszałka Focha.) W parlamencie francuskim wniesiony został wczoraj projekt ustawy, dotyczącej wyznaczenia kredytu w kwocie 2 i pół miljona franków na budowę w paryskim tumie inwalidów grobowca, którym spoczęłyby szczątki doczesne marszałka Focha. Grobowiec w kształcie pomnika wykonany zostanie z bronzu i umieszczony po prawej stronie głównego ołtarza. Składać się on będzie z wielkiego sarkofagu, ozdobionego 4-ma płaskorzeźbami i z 4-ch posągów. U góry pomnika umieszczona zostanie grupa postaci, symbolizujących naród i armję. W tumie inwalidów spoczywają zwłoki cesarza Napoleona.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 30 stycznia: za 100 złotych 46,90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 30 stycznia: za 100 franków francuskich 34.92 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.75 złotych, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 30 stycznia 1930.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“ hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg.: żyto krajowe 22.00—23.00, żyto na wywóz 30.00—31.00, pszenica krajowa 37.50 do 38.50, pszenica na wywóz 45.00—46.00, jęczmień na export (zależnie od jakości) 26.00—34,00, owies krajowy 22.00—23.00, owies na wywóz 24.00—25.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 pro. 31.50—32.00, makuch lniany 43.00—44.00, makuch rzepakowy 30.00—31.00, otręby żytnie 15.50—16.00, otręby pszenne zwykłe 17.25 do 18.00, otręby pszenne średnio grube 17.75—18.50, słoma prasowana żytnia 7,50, słoma prasowana pszenna 7,30, siano łąkowe, luzem 12,00—13.00.

Usposobienie spokojne.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 30 stycznia 1930.

Żyto 21—21.50, pszenica 36.50—37.50, jęczmień na krupy 20—21.00, jęczmień browarowy 26.00 do 27.00, mąka żytnia 37.50—38.50, mąka pszeniczna 59—61, mąka pszeniczna luksusowa 68—71, owies 19—30.00, osucie żytnie 11.25, osucie pszeniczne średnie 15.50—16.50, osucie pszeniczne lepsze 20.00 do 20.5. Obrót średni.

Przyzwyczajenie — drugą naturą.

Istnieje wśród rolników naszych niesłuszne mniemanie o stosowaniu jaknajmniejszej ilości rodzajów nawozów pomocniczych, a dotyczy to zwłaszcza drobnych rolników. I tak: z potasowych najczęściej używana jest sól potasowa 25 proc. i kainit, z fosforowych superfosfat, a w ostatnich czasach obok tomasówki dają także mączki fosforytowe krajowe. Co zaś do nawozów azotowych, to azotniak, jako nawóz przedsiewny, jest głównie stosowany, a zapomina się o innych nawozach azotowych.

Postępowi drobni rolnicy już nauczyli się dawać pogłównie różne saletry, zmniejszając dawki azotniaku przed siewem. I takie już mniemanie u owych postępowych gospodarzy się utarło azotniak przed siewem, saletra pogłównie na liść, i mniemanie to powoli zaczyna przechodzić do szerszych warstw rolniczych.

Powiadają, saletra to droga rzecz, ją tylko szczyptami pod każdy burak, albo po aptekarsku na pszeniczkę sypnąć. Zdanie to pozostało z czasów, gdy mieliśmy tylko jedną, jedyną saletrę chilijską, drogą — bo zamorską. Wyboru nie było, więc też tylko tę saletrę jako nawóz pogłówny stosowano. Gdy się ukazała na rynku saletra chorzowska „Nitrofos“, więc jako saletra tak samo została potraktowana, tj. uważana jako nawóz pogłówny. Dzieje się to ze szkodą dla Nitrofosu, gdyż saletra... a saletra, to różnica, dla samego jeno podobieństwa nazwy, nie można jej podobnie traktować, gdyż Nitrofos i jako nawóz **przedsiewny** doskonale się nadaje.

Pomijając narazie to, że saletra Nitrofos ma tyleż azotu, co i chilijska, tj. 15,5 proc. i to, że jest od niej tańsza, zważmy jej działanie. Połowa zawartego w Nitrofosie azotu działa tak samo, jak w saletrze chilijskiej, a druga potrzebuje nieco czasu na rozłożenie się i działa później. To stwarza mniejsze ryzyko, bo jak akurat deszcz upadnie, to nam wszystkiej nie wymyje, coby się działo z saletra chilijska.

W tem też, w owem rozpołowieniu działania azotu, zawartego w Nitrofosie, na działanie natychmiastowe i późniejsze, kryje się szerszy zakres stosowania tego nawozu, czyli z powodzeniem nadaje się on na używanie przed siewem jak i jako nawóz pogłówny na liść, o czem wielu, przyzwyczajonych do saletry jako do nawozu przeważnie używanego pogłównie, albo zapomina, albo nie zdaje sobie jasno sprawy z użyteczności Nitrofosu. Sąd o nim w tym kierunku, to jest używanie go i jako przedsiewnego nawozu i jako pogłównego, należy zmienić, bo ma Nitrofos jeszcze 9 proc. fosforu w postaci mączki fosforytowej.

Jak wiadomo, mączka fosforytowa potrzebuje nieco czasu do rozłożenia się w glebie i zamało jej jest, by wysiewając tyle Nitrofosu, ile zamierzamy dać roślinom pokarmu azotowego, zarazem zaspokoiliśmy potrzeby fosforowe gleby, przeto trzeba dodać roślinom superfosfatu, ale w dawce coś niecoś zmniejszonej. Będziemy wówczas mieli i nawozy fosforowe rozłożone: superfosfat na pierwszy okres wzrostu, mączkę fosforytową na późniejszy i nawet działanie przyszłoroczne. Z działania Nitrofosu wnosić możemy, że nadaje się on pod wszystkie rośliny, a więc tak pod oziminy pogłównie, jare zboża, jak i pod okopowe, co też potwierdziła praktyka.

Ostatnio rozpisana ankieta przez Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie przyniosła takie właśnie potwierdzenie. Na przeszło 100 gospodarzy tylko 5 nie podało zadawalających wyników ze stosowania Nitrofosu, reszta zaś ogromnie nawóz ten chwali, podając opis sposobów jego zastosowania i plony, które o opłacalności tego nawozu wymownie świadczą. Widzimy więc, że przybył nam nawóz azotowy do szerokiego zastosowania, który bez obawy możemy używać szczególnie w nadchodzącym sezonie robót wiosennych w polu.

Stef

Narady w Warszawie nad sprawami Śląska.

Wojewoda Grażyński powrócił z Warszawy gdzie odbył szereg konferencji, a mianowicie: w ministerstwie pracy i opieki społecznej z ministrem Prystorem, wiceministrem Hubickiem i dyrektorem Dreckim w sprawie akcji budowlanej związanej z kredytami tutejszego Zakładu Ubezpieczeń. Stanowiska zostały uzgodnione w tym kierunku, że 60 proc. rezerw pójdzie na budowę domów własnych, Zakładu Ubezpieczeń na terenie Śląska, a 40 proc. zasili akcję budowlaną, prowadzoną przez same województwo.

W ministerstwie skarbu odbył dr. Grażyński konferencję z ministrem Matuszewskiem w sprawach udziału Państwa w dochodach skarbu śląskiego, podatków, oraz różnych zagadnień finansowych, związanych z akcją kredytową na terenie Śląska. Między innemi omówił p. Wojewoda zagadnienia pożyczek zagranicznych z dyr. departamentu obrotu pieniężnego, p. Barańskiem.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ustalono na konferencji w wydziale aprowizacyjnym sprawę dalszego traktowania rezerw zbożowych na Śląsku.

W ministerstwie przemysłu i handlu omówił p. Wojewoda z ministrem Kwiatkowskiem sytuację w przemyśle żelaznym i węglowym, celem ustalenia wspólnej linji akcji pomocniczej.

Nadto szereg spraw konkretnych załatwił p. Wojewoda w ministerstwie Komunikacji na konferencji z ministrem Kühnem, oraz zwiedził centraalny instytut wychowania fizycznego na Bielanach w Warszawie.

Dalsze konferencje w sprawach śląskich zostały wyznaczone na dzień 4 lutego.

Z ostatniej chwili.

Odznaczenia Papieskie na Śląsku.

Ojciec św. Pius XI odznaczył z okazji swego złotego jubileuszu kapłaństwa oraz z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa J. E. ks. biskupa dr. Lisieckiego, biskupa śląskiego, nast. osoby:

1. **Tajnymi szambelanami papieskimi** zostali mianowani: Ks. prałat Lewek w Tarnowskich Górach, ks. prałat Milik w Katowicach.

2. **Złotym krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice** zostali odznaczeni: Ks. proboszcz Broda w Gaszowicach, ks. prof. Gajda w Katowicach, ks. prob. Janik w Świerklanach, ks. prob. Janota w Wyrach, ks. prof. Josiński w Katowicach, ks. dziekan i radca Knosała w Pszowie, ks. prob. Józef Kulig w Orzeszu, ks. prob. Ledwoń w Szarleju, ks. dziekan Lex w Halembie, ks. prob. Mende w Pawłowie, ks. prob. Palarczyk w Biertułtowach, ks. prob. Pandel w Radoszowach. ks. prob. Tomasz Reginek w Rybniku. ks. prob. Ruta w Radlinie, ks. prob. Ścigała w Bogucicach, ks. redaktor Siemienik w Katowicach, ks. prob. Śliwka w Chwałowicach, ks. prof. Tomała w Mikołowie, ks. prob. Wałach w Lasowicach, ks. prob. Wodarz w Krasowach, dyrektor Broda w Katowicach, prezes Wincenty Czaplicki w Katowicach, mecenas Kudera w Mysłowicach bibljotekarz Woj. Prus w Katowicach, radca Schmiegiel w Katowicach, dyrektor Tymieniecki w Katowicach.

3. **Kanonikiem Honorowym** został zamianowany ks. prałat Bulowski w Bielsku.

4. **Tytuł Radcy Duchownego** otrzymali: ks. prob. Czaja w Król. Hucie — parafja św. Józefa, ks. prob. Koźlik, Siemianowice.

Uroczystość wręczenia orderów i odznaczeń wraz z stosownem przemówieniem J. E. ks. biskupa dra Lisieckiego odbyła się we czwartek, dnia 30 stycznia o godzinie 17.30 w mieszkaniu ks. biskupa.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota 1 lutego 1930 r.

Katowice, fala 408,1 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 i 16.20 Komunikaty — 16.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 18.00 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy p. t. „Najpiękniejsza podróż Ignasia Kupczyka“ — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Intermezzo muzyczne — 19.30 Skrzynka pocztowa — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Odczyt: „Ze świata przyrody — Z psychologji owadów“ — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Muzyka taneczna.

Sprawy towarzystw.

Bieruń Stary. Zebranie Kółka Rolniczego w Bieruniu Starym odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 2 po południu u pana Gomoły. O liczny udział członków i gości prosi

Zarząd.

Kamień w Świętochłowickiem. Towarzystwo gmin. „Sokół“ urządza zebranie w niedzielę 2 lutego o godz. 13.30 u Nowaka. Goście mile widziani.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

TEATR I SZTUKA.

Sprawa przedstawień niemieckich w Katowicach.

Jedno z pism podało wiadomość, jakoby z dniem 1 lutego miały się rozpocząć w Katowicach przedstawienia teatru niemieckiego, w zamian za co Niemcy przyznać mieli teatrowi polskiemu pewną ilość przedstawień polskich na Śląsku Opolskim.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna. Wprawdzie od dłuższego czasu toczą się rokowania pomiędzy niemieckiem towarzystwem teatralnem, a dyrekcją Teatru Polskiego, w tej sprawie. Jednakowoż do zawarcia umowy jeszcze nie doszło, gdyż ze strony niemieckiej nie zostały jeszcze udzielone dostateczne gwarancje, że nie powtórzą się wypadki opolskie.

Nadesłane.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **Adolf Kreutzberger** w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 29 a, która sprzedaje po cenach bardzo niskich płaszcze i ubrania zimowe dla panów, chłopców i dzieci.